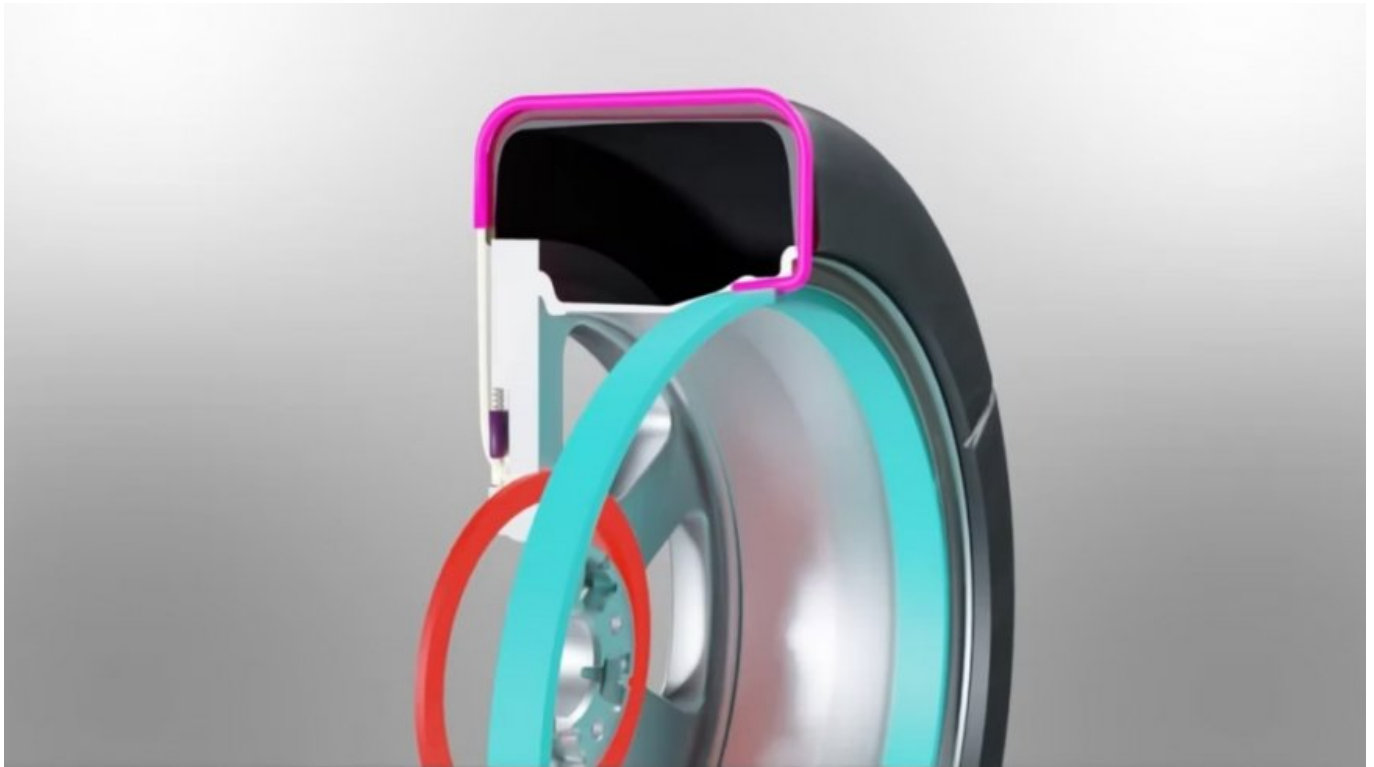


Opony zintegrowane z łańcuchami śniegowymi?

data aktualizacji: 2023.12.15



Warunki na drodze, które każą dziś kierowcom zakładać łańcuchy na koła, pewnego dnia doczekają się zautomatyzowanego rozwiązania. Wystarczy aktywacja odpowiedniego przycisku na desce rozdzielczej pojazdu, by obwód bieżnika uzbroić w opaski poprawiające trakcję.

Co w sytuacji, gdy najlepszy bieżnik nie wystarcza? Z myślą o polepszaniu trakcji kół powstały rozwiązania znane pod nazwą łańcuchów śniegowych. Założone na koła pozwalają pewnie i bezpiecznie pokonać zaplanowaną trasę.

Na odcinkach dróg, przy których widnieje znak C-18, zobowiązują (inaczej musisz liczyć się z mandatem) do jazdy na łańcuchach, jeżeli nawierzchnię pokrywa warstwa śniegu. Koniec obowiązku jazdy na łańcuchach oznaczony jest natomiast znakiem C-19. Gdy ponownie wjedziemy na odkryty asfalt, należy niezwłocznie zdjąć łańcuchy z kół, ponieważ mogą powodować uszkodzenia opon i nawierzchni drogi (a to kolejny mandat).

Montowanie łańcuchów śniegowych warto przećwiczyć wcześniej na płaskiej powierzchni, aby w razie potrzeby umieć je założyć. Albo zdać się na wysiłki inżynierów.

Hyundai i Kia prezentują łańcuchy z pamięcią kształtu

W przeciwieństwie do tradycyjnych łańcuchów śniegowych, które są skomplikowane w montażu i demontażu, Hyundai Motor i Kia pracują nad technologią automatycznej aktywacji rozwiązania poprawiającego trakcję w kopnym śniegu i na oblodzonej nawierzchni.

Technologia opon zintegrowanych z łańcuchami śniegowymi obejmuje zespół koła i opony, które

wyposażone są w promieniowe rowki rozmieszczone w regularnych odstępach – niczym nacięcia w pizzy. To właśnie w takich kanałach pracują druty ze stopu z pamięcią kształtu.

- Ta innowacja, która, miejmy nadzieję, pewnego dnia zostanie wprowadzona w pojazdach Hyundai i Kia, odzwierciedla nasze zaangażowanie w przekształcanie zaawansowanych technologii w rzeczywiste rozwiązania, które przynoszą korzyści klientom - powiedział Joon Mo Park, szef zespołu ds. rozwoju zaawansowanych podwozi.

Wspomniane druty są umiejscowione głęboko w bieżniku i podczas jazdy po asfalcie nie mają kontaktu z nawierzchnią. Dopiero, gdy kierowca natrafi na warunki wymagające użycia łańcuchów, aktywuje ich wysunięcie. Wystarczy impuls prądu elektrycznego, by struktura swoistego opasania nawiązała kontakt z nawierzchnią, poprawiając przyczepność, stabilność i bezpieczeństwo na zaśnieżonych drogach. Podobnie ma się sprawa z ich schowaniem.

Niech pada śnieg!

A co, jeśli bieżnik jest zużyty do wysokości modułu w normalnym trybie jazdy? Pomysłodawcy zapewniają, że kierowcy będą mogli łatwo rozpoznać tę degradację, aby nie przegapić cyklu wymiany opony.

Już wiadomo, że opisana technologia oczekuje na opatentowanie zarówno w Korei Południowej, jak i w USA. Hyundai Motor i Kia planują rozważyć masową produkcję opon po dalszym rozwoju technologicznym, testach trwałości i wydajności oraz przeglądzie przepisów obowiązujących w różnych krajach.

Fot. Hyundai Motor i Kia

Źródło: <http://www.swiatopon.info/drukujpdf/arttykul/76980>